



Wołomin, 15 maja 2026 r.

Małgorzata Izdebska
Sekretarz Gminy Wołomin
ul. Ogrodowa 4, 05-200 Wołomin
tel. 22 763 30 65, fax: 22 763 30 66
e-mail: sekretariat@wolomin.org.pl

WOŚ.6150.7.2026

Sz.P. Paulina Hennig-Kłoska
Minister Klimatu i Środowiska

Szanowna Pani Minister,

dziękujemy za odpowiedź na nasz apel dotyczący obecności dzików w miastach (znak: DLŁ-ZŁ.055.99.2026.JM). Problem polega jednak na tym, że Ministerstwo Klimatu i Środowiska w praktyce potwierdza wszystko to, o czym pisaliśmy – chaos kompetencyjny, brak jasnych przepisów, brak jednoznacznej odpowiedzialności i brak systemu działania.

Cieszy nas, że Ministerstwo wreszcie dostrzega skalę problemu i przyznaje, że obecność dzików w miastach stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa mieszkańców oraz funkcjonowania samorządów.

Problem w tym, że samo dostrzeganie problemu niczego jeszcze nie rozwiązuje.

Od lat słyszymy o analizach, rekomendacjach i potrzebie „wypracowania rozwiązań systemowych”. W tym samym czasie mieszkańcy Wołomina, Warszawy i wielu innych miast coraz częściej spotykają dziki na osiedlach, ulicach i placach zabaw.

Państwo analizuje problem. Mieszkańcy ponoszą jego skutki.

Szczególnie niepokojące jest to, że Ministerstwo po raz kolejny próbuje sprowadzić problem głównie do kwestii odpadów komunalnych i dokarmiania zwierząt przez mieszkańców. Jednocześnie samo przyznaje, że są to „czynniki o charakterze długofalowym, które wymagają zarówno działań interwencyjnych, jak i systemowych”.

W związku z tym pytamy wprost – gdzie są te działania systemowe?

W gminie Wołomin od lat prowadzimy działania edukacyjne, informacyjne i zapobiegawcze. Prowadzimy kampanie społeczne, stosujemy preparaty odstraszające, reagujemy na zgłoszenia i apelujemy o właściwe postępowanie z odpadami.

Ale żadna kampania edukacyjna nie zastąpi państwa w zarządzaniu populacją dzikiej zwierzyny.

Dziki w miastach nie są już incydentem. Są efektem wieloletniego braku skutecznego zarządzania populacją tych zwierząt.

Jeszcze bardziej zaskakująca jest część dotycząca kompetencji samorządów. Ministerstwo powołuje się na ustawę o samorządzie gminnym i bezpieczeństwo mieszkańców, ale nie wskazuje ani jednego narzędzia, które pozwalałoby gminom rzeczywiście reagować na zagrożenie.

Straż Miejska – jako jedyna służba bezpieczeństwa podlegająca gminie – nie może odstrzeliwać dzików, odławiać ich, usypiać ani przepędzać. Gmina nie może również samodzielnie zlecać odstrzałów redukcyjnych, ponieważ kompetencje te należą do starosty i organów związanych z gospodarką łowiecką.

Nie można więc jednocześnie oczekiwać od samorządów odpowiedzialności za bezpieczeństwo mieszkańców w zakresie obecności dzikiej zwierzyny i nie dawać im żadnych narzędzi prawnych do działania.

Ministerstwo samo przyznaje, że istnieją problemy z określeniem odpowiedzialności i finansowaniem działań związanych z dzikami. Trudno jednak nie odnieść wrażenia, że po raz kolejny próbuje przerzucić odpowiedzialność za ten chaos na samorządy oraz rozbieżności interpretacyjne Regionalnych Izb Obrachunkowych.

Tymczasem problem jest dużo prostszy – gminy nie mają ustawowych kompetencji do zarządzania populacją dzikiej zwierzyny i nie powinny ich mieć. Dzikie nie znają granic administracyjnych i przemieszczają się między gminami, dlatego sprawa ma charakter ponadlokalny. Kompetencje w tym zakresie powinny zostać jednoznacznie przypisane powiatom, wraz z narzędziami działania i jasno określonym finansowaniem ze strony państwa.

Poza tym Prawo łowieckie istnieje od lat. Państwowa Straż Łowiecka również. Kompetencje państwa w zakresie gospodarki łowieckiej także.

Dlatego trudno zrozumieć, jakich jeszcze analiz potrzebuje dziś Ministerstwo Klimatu i Środowiska, by ustalić własne kompetencje w zakresie zwierzyny należącej do Skarbu Państwa.

Dziki są własnością Skarbu Państwa. I państwo powinno brać odpowiedzialność za skutki braku kontroli nad ich populacją – niezależnie od tego, czy zwierzę znajduje się w lesie, czy w środku miasta.

Każdy właściciel psa ponosi odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez zwierzę nawet wtedy, gdy pies ucieknie z posesji. Trudno więc zrozumieć, dlaczego państwo próbuje dziś uchylać się od odpowiedzialności za dziką zwierzynę należącą przecież do Skarbu Państwa.

Samorządy nie potrzebują dziś kolejnych analiz i zespołów. Potrzebują jasnych przepisów, jednoznacznego podziału odpowiedzialności, kompetencji dla poszczególnych organów i wprost określonego źródła finansowania.

Dlatego podtrzymujemy wszystkie postulaty zawarte w naszym apelu.

Mieszkańcy Wołomina – podobnie jak mieszkańcy Warszawy i wielu innych miast – nie oczekują już kolejnych rekomendacji.

Oczekują konkretnych decyzji i działania państwa.

Bo problem znany od lat, którego nadal skutecznie się nie rozwiązuje, przestaje być tylko problemem.

Staje się symbolem bezradności państwa.

Małgorzata Izdebska
Sekretarz Gminy Wołomin